

## **Dr John Oswalt, Kings, sesja 15, część 2, 1 Król. 19-20, część 2**

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Przejdźmy teraz do rozdziału 20. Ten rozdział uważam za bardzo interesujący, ponieważ pod wieloma względami jest nieoczekiwany. Widzieliśmy sąd Boży nad Achabem i Izebel.

Widzieliśmy jasne oświadczenia. Achab dopuścił się więcej zła niż jakikolwiek król przed nim. A jednak w tym rozdziale widzimy Boga przy dwóch różnych okazjach, całkowicie i niezasłużenie, nieoczekiwanie wyzwającego Achaba z rąk jego wrogów w Syrii.

Jeśli spojrzymy jeszcze raz na mapę, zauważymy na górze Aram, pod którym w nawiasie znajduje się słowo Syria. Aram to starożytna nazwa tego terytorium. Syria to współczesna nazwa.

Stolicą, ponownie, na górze mapy, jest Damaszek. Syria była pod wieloma względami naturalnym wrogiem Izraela, ponieważ wielka autostrada biegła od rzeki Eufrat przez Damaszek, wzdłuż północnego brzegu Jeziora Galilejskiego, aż do Megiddo i w dół do Egiptu. Gdyby więc Syria mogła kontrolować Izrael, miałaby pod kontrolą duży kawałek międzynarodowej autostrady.

Ponadto druga główna autostrada biegła od Zatoki Akaba wzdłuż skraju pustyni do Damaszku. Pamiętajcie, Izrael, Ruben, Gad i połowa pokolenia Manasses zajęli to terytorium. Więc znowu kontrolują ten odcinek drogi.

Syria ponownie to kwestionuje. Syria chce przejąć kontrolę nad całym płaskowyżem transjordańskim i tam toczy się walka.

Kiedy zaczynamy rozdział, widzimy, że pojawia się król Syrii i po prostu informuje Achab, że całe wasze srebro i złoto są moje, a najlepsze z waszych żon i dzieci są moje. A Achab tego nie kwestionuje. Podejrzewam, jak rozmawialiśmy ostatnim razem, że trzy lata głodu naprawdę rzuciły Izrael na kolana.

I Syria to wykorzystuje. Fizycznie, materialnie i militarnie Achab nie może nic z tym zrobić. A on po prostu odpowiada, tak jak mówisz, mój Panie, królu, ja i wszystko, co mam, należy do Ciebie.

Zauważmy teraz rzecz, której Achab nie robi. Nie idzie do Boga. Nie prosi Boga o ochronę.

Nie pyta Boga, co ma czynić. Po prostu kłania się wyższej sile, która jest przed nim. Jedną z rzeczy, których próbowałem się nauczyć w swoim życiu i ze wstydem muszę przyznać, że nie nauczyłem się tego wystarczająco dobrze, jest to, że w czasie kryzysu pierwszą rzeczą, którą należy zrobić, to zapytać Boga, czego ode mnie oczekujesz? Do? Co powinienem zrobić? Jaka jest twoja wola? Jaki jest Twój plan? Jak łatwo w chwili kryzysu po prostu mówimy: OK, wygląda na to, że chyba lepiej to zrobić.

Nie, nie mogę. W porządku, zrobię to. A tak przy okazji, Boże, czy mógłbyś pobłogosławić to, co zdecydowałem się zrobić? Ale Achab nawet tego nie robi.

Cóż, jego reakcja na wznak wydaje się dodawać otuchy Ben-Hadadowi, królowi Syrii. A on mówi: „Och, w porządku”. Nie tylko zabiorę wasze srebro i złoto, najlepsze z waszych żon i dzieci, ale wyślę moich ludzi przez wasze królestwo, aby wybrali i zabrali wszystko, co wam się najbardziej podoba.

I tym razem król wezwał swoich doradców. A oni powiedzieli: nie rób tego. I Ben-Hadad składa przysięgę w imieniu swoich bogów i mówi: Jutro, jutro, nie będzie dość pyłu z Samarii, aby każdy z moich ludzi mógł mieć garść.

I podoba mi się reakcja Achaba. W wersecie 11 mówi, że ten, kto zakłada zbroję, nie powinien się chlubić jak ten, kto ją zdejmuje. Nie mów z góry, co zamierzasz zrobić, zanim to zrobisz.

Ale spójrz, co się dzieje. Prorok. Pamiętajcie, mam nadzieję, z tego, co powiedziałem ostatnim razem, że Eliaz w całej tej opowieści, Elizeusz, nazywany jest mężem Bożym.

Zatem ten nazywany jest prorokiem. Prawdopodobnie jest to Eliaz. Ale podejrzewam, że nie.

Do Achaba, króla izraelskiego, przyszedł prorok i oznajmił: Tak mówi Pan. Czy widzisz tę ogromną armię? Oddam go dzisiaj w Twoje ręce. Poczekaj minutę.

Poczekaj minutę. Achab nie zasługuje na to. Achab nie zasłużył na prawo, aby Bóg działał w jego imieniu.

Ale Bóg po prostu tego nie robi. Och, ile razy w naszym życiu Bóg podejmował działanie, działanie niezasłużone, działanie będące po prostu wyrazem Jego łaski? Wdzięczność powinna być częścią naszego codziennego życia. Jak łatwo patrzymy na tragedie, które nas spotkały, trudności, problemy i mówimy: Boże, nie zasłużyłem na to.

Po co to zrobiłeś? Ile razy Bóg ratował nas z tragedii? Ile razy ratował nas z trudności? Ile razy zrobił w naszym życiu dobre i łaskawe rzeczy, o których nawet nie byliśmy

świadomi? Dlaczego on to robi? Spójrz na znajdujące się tam stwierdzenie, werset 13. Wtedy poznacie, że Ja jestem Jahwe. Tak, kiedy ogień spadnie na ołtarz i go spali, to jest dowód, ale może nawet mocniejszy dowód, ale wybiorę z tego może, silniejszym dowodem jest Jego łaska wobec nas, niezasłużona, chętnie dana.

Wtedy będziesz wiedział. Dałem ci jedną szansę, Achab, abyś wiedział, że jestem Bogiem. Pokazałem, że Baal jest niczym, a ja jestem wszystkim.

Teraz dam ci kolejną szansę, Achabie, abyś wiedział, że jestem Jahwe, kiedy łaskawie cię wybawię. Kto więc to robi, mówi Achab? I Bóg mówi, niech to robią młodzi. Niech to zrobią porucznicy.

Pamiętajcie, Ben-Hadad ma 32 królów, którzy mu służą. To jest takie typowe dla Boga. Porucznicy, sierżanci, nie, nie, nie, nie.

Generałowie powinni poprowadzić ten bardzo, bardzo ryzykowny atak. Kiedy jesteśmy w dużej mierze bezradni militarnie, nie, to jest bardzo podobne do Boga. Jak mówi nam Paweł, słabość Boga jest silniejsza niż siła ludzi.

Wtedy poznacie, że Ja jestem Panem. I oczywiście tak właśnie się dzieje. Achab wezwał 232, jak podaje NIV, młodszych oficerów i poruczników pod dowództwem prowincji.

Zgromadził resztę Izraelitów, w sumie 7000. Cóż, kiedy spojrzysz na ogólne liczby zwykle używane w Biblii, wiesz, że to niewielka grupa. Wyruszyli w południe, podczas gdy Ben-Hadad i 32 sprzymierzonych z nim królów upijali się w swoich namiotach.

To tyle, jeśli chodzi o fałszywą pewność siebie, to nie było rano, po to, żeby cię odebrać. To nie było w nocy.

Jest środek dnia. I znowu, jak mówiłem już kilka razy, trzeba po prostu kochać Biblię. To taka cudowna, cudowna opowieść.

W wersecie 17 Ben-Hadad wysłał zwiadowców. I donieśli, że z Samarii nadchodzą ludzie. I powiedział: Jeśli wyszli w poszukiwaniu pokoju, weźcie ich żywcem.

Jeśli wyruszyli na wojnę, weźcie ich żywcem. Bez problemu. Wszystko w porządku.

Młodzi oficerowie dowódców prowincji wymaszerowali z miasta, a za nimi armia. Każdy powalił swojego przeciwnika. I wtedy Aramejczycy uciekli wraz z Izraelitami w pościgu.

Ben-Hadad uciekł konno z kilkoma jeźdźcami. Król Izraela nacierał, pokonał konie i rydwany i zadał Aramejczykom ciężkie straty. Tak, to jest Bóg.

Używając nieoczekiwanego, używając tego, co wydaje się najstabsze, najbardziej bezbronne, a Bóg łaskawie daje Achabowi to wielkie zwycięstwo. To jest Bóg. Bóg, który buduje naród z trzech bezdzietnych matek Izraela.

Czy zauważyłeś to? Wszystkie trzy pierwsze matki Izraela są, mówiąc po ludzku, bezdzietne. To nie przypadek, że po raz kolejny syn Boży rodzi się z kobiety, która nigdy nie uprawiała seksu. A jego poprzednik, jego herold, rodzi się ze starej kobiety, która jest już w wieku rozrodczym.

To jest Bóg. To jest Bóg. To Bóg posługuje się nie synami pierworodnymi, uzdolnionymi, silnymi i potężnymi, ale synami drugimi.

Dlaczego Bóg wybrał Jakuba? Ponieważ urodził się jako drugi. Ponieważ to on jest tym, o którym świat mówi, że jest w zasadzie bezużyteczny. To jest nasz Bóg.

Dlaczego Jezus wybrał ludzi, których wybrał? Rybacy, rewolucjoniści, celnicy. Dlaczego wybiera ciebie i mnie? Nie dlatego, że jesteśmy tacy utalentowani. Nie dlatego, że jesteśmy tak zdolni.

Nie dlatego, że świat widzi w nas takie wspaniałe możliwości. Wybiera, że tak powiem, plagi ziemi, aby pokazać, kim jest i co może zrobić. I teraz będziesz wiedział.

Jaka była zatem reakcja Achaba? Zero. Czy padł na kolana i żałował za swoje bałwochwalstwo? Nie. Czy powiedział choć jedno słowo podziękowania Jahwe za to wielkie zwycięstwo? NIE.

Nie. A przyjaciele, pozwólcie, że powiem, bardzo łatwo nam to zrobić. Zrobić to, co Mojżesz zrobił w 20. rozdziale Księgi Liczb, przypisać sobie Bożą moc.

Bóg uczynił coś dobrego w naszym życiu. Bóg uczynił coś wielkiego, dał nam wspaniały dar. A my mówimy: cóż, musisz po prostu dać z siebie wszystko.

Nie wierzyłem, że ci porucznicy naprawdę potrafią poprowadzić nas do takiej bitwy. Ale wiesz co? To była oczywiście mądra decyzja z mojej strony. Prorok mówi werset 22, ponownie prorok przyszedł do króla Izraela i powiedział: wzmocnij swoją pozycję, zobacz, co trzeba zrobić, ponieważ następnej wiosny król Aramu ponownie cię zaatakuje.

To nie koniec. To nie koniec. Myślisz, że odniosłeś wielkie zwycięstwo, ale tak naprawdę to był dopiero początek.